

Sygn. akt IV 1Ka 170/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, IV Wydział Karny - Odwoławczy, Sekcja d/s postępowań szczególnych i wykroczeń w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Domański

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Krzyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 listopada 2018 roku sprawy

L. P.

s. J. i W. zd. J.

ur. (...) w L.

obwinionego o wykroczenie z art. 92a kw, art. 94 § 1 kw w zw. z art. 20 ustawy Prawo o ruchu drogowym i art. 3 ustawy o kierujących pojazdami

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego,

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Myślenicach z dnia 3 listopada 2017r., sygn. akt II W 485/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Myślenicach do ponownego rozpoznania.

SSO Wojciech Domański

**Sygn. akt IV 1 Ka 170/18**

## UZASADNIENIE

L. P. (błędnie określony we wniosku o ukaranie imieniem „W.”) został obwiniony w niniejszej sprawie o to, że: „w dniu 15 lipca 2016 r. około godziny 22:55 w miejscowości G. na drodze krajowej(...), będąc kierującym samochodem marki S. (...) o nr rej. (...) nie zastosował się do znaku drogowego B-33 ograniczenie prędkości do 70 km/h jadąc z prędkością 108 km/h a ponadto kierował pojazdem nie posiadając uprawnień do kierowania pojazdami (brak okularów korekcyjnych – ograniczenie o kodzie 01.01.), tj. o wykroczenie z art. 92a k.w., art. 94 § 1 k.w. w zw. z art. 20 ustawy prawo o ruchu drogowym i art. 3 ustawy o kierujących pojazdami.

Wyrokiem zaocznym z dnia 3 listopada 2017 r. sygn. akt II W 485/17 Sąd Rejonowy w Myślenicach w II Wydziale Karnym orzekł w przedmiocie odpowiedzialności obwinionego za ten czyn w następujący sposób:

I. uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu, stanowiącego wykroczenia z art. 92a k.w. i art. 94 § 1 k.w. i za to na mocy art. 94 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 (czterysta) złotych;

II. na zasadzie art. 118 § 1 k.p.w. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100,00 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 40,00 zł tytułem opłaty wymierzonej na podstawie art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Od wyroku tego osobistą apelację wywiódł obwiniony L. P., który to, zaskarżając ten wyrok w całości, zarzucił mu m.in. (jak należało to przyjąć w wyniku lektury treści tej skargi zgodnie z dyrektywą interpretacyjną wyrażoną w przepisie art. 118 § 1 k.p.k.) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na jego treści, a to przepisu art. 71 § 4 k.p.w. poprzez rozpoznanie niniejszej sprawy na rozprawie bez skutecznego zawiadomienia go o jej terminie. W oparciu natomiast o tak sformułowany (m.in.) zarzut wniósł o uchylenie tego wyroku w całości.

### **Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionego zasługiwała na uwzględnienie, przy czym żeby zaskarżony nią wyrok uchylić i sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wystarczyło ograniczyć się, stosownie do możliwości przewidzianej w przepisie art. 436 k.p.k., do rozpoznania tylko tego ze sformułowanych przez obwinionego w tej skardze zarzutów, w ramach którego podniósł on, że wyrok ten zapadł z rażąco obrażając przepis art. 71 § 4 k.p.w. polegającą na rozpoznaniu niniejszej sprawy na rozprawie głównej mimo braku skutecznego zawiadomienia go o jej terminie, bo stwierdzenie tego uchybienia czyniło w istocie przedwczesnym, w każdym razie zbędnym, odniesienie się do wszystkich pozostałych, zgłoszonych również w tej skardze przez obwinionego pod adresem tego wyroku zarzutów odwoławczych.

Zgodnie bowiem z brzmieniem przepisu art. 71 § 4 k.p.w. sąd może przeprowadzić rozprawę zaocznie, a nawet wydać na niej tego rodzaju wyrok (tzn. zaoczny) pod nieobecność obwinionego jedynie wtedy, gdy nie stawił się on na rozprawę mimo doręczenia mu wezwania oraz nie usprawiedliwił niestawiennictwa, choćby nie był on przesłuchany w toku czynności wyjaśniających. Zasady doręczeń pism sądowych w postępowaniu w sprawach o wykroczenia normują z kolei – stosowane w tych sprawach odpowiednio na mocy odesłania zawartego w art. 38 § 1 k.p.w. – przepisy rozdziału 13 Kodeksu postępowania karnego, w ramach których to przewidziano trzy rodzaje doręczeń: bezpośrednie, pośrednie i zastępcze, przy czym to drugie, jak wyraźnie stanowi się w przepisie art. 132 § 4 k.p.k., nie ma zastosowania m.in. do doręczenia obwinionemu zawiadomienia o pierwszym terminie rozprawy głównej.

Tymczasem, pomimo tego, że obwinionemu L. P. nie doręczono skutecznie wezwania na rozprawę główną w niniejszej sprawie w dniu 3 listopada 2017 r. ani w tej pierwszej (tj. w ramach doręczenia bezpośredniego), ani w tej drugiej drodze (tj. w ramach doręczenia zastępczego), Sąd I instancji postanowił wtedy, na podstawie art. 71 § 4 k.p.w., prowadzić tę rozprawę zaocznie przyjmując, że obwiniony „prawidłowo wezwany nie stawił się na rozprawę”. Nie można bowiem twierdzić, że było inaczej, skoro – jakby już nawet nie patrzeć na to, że w aktach niniejszej sprawy brak jest tej przesyłki (tzn. zawierającej wezwanie dla obwinionego) ze stosownymi adnotacjami doręczyciela o dwukrotnym awizowaniu jej pod tym adresem – ze znajdującego się w aktach dokumentu (na k. 17) w postaci formularza „Elektronicznego potwierdzenia odbioru” jasno i ponad wszelką wątpliwość wynika, że jakkolwiek wezwanie to ekspediowane zostało na adres miejsca zamieszkania obwinionego (tj. ul. (...), (...) M.), to jednak ze wskazaniem w nim, że jego adresatem jest „W.” P., nie zaś obwiniony „L.” P.. Z żadnego natomiast innego, zalegającego w aktach sprawy dokumentu, nie wynika bynajmniej przy tym, by obwiniony L. P. oświadczył kiedykolwiek, że wezwanie to otrzymał, co po myśli przepisu art. 142 k.p.k. pozwalałoby przyjąć, że pomimo niedochowania warunków przewidzianych w powołanych wyżej przepisach doręczenie to uznać by można za skuteczne.

Żadnych zatem wątpliwości nie może budzić to, że do rozpoznania niniejszej sprawy na rozprawie głównej w dniu 3 listopada 2017 r., wobec podjęcia wtedy przez Sąd I instancji decyzji o prowadzeniu tej rozprawy pod nieobecność obwinionego mimo braku spełnienia procesowych wymogów pozwalających uznać za skutecznie doręczone obwinionemu wezwanie na tę rozprawę, doszło z rażąco obrażając przepis art. 71 § 4 k.p.k., w konsekwencji czego żadnych (również) wątpliwości nie może budzić to, że takim uchybieniem dotknięty jest również wydany na tej rozprawie zaskarżony wyrok zaoczny Sądu I instancji.

Konsekwencje natomiast tak daleko idących uchybień, których dopuścił się w niniejszej sprawie Sąd I instancji, w oczywisty sposób wyrażające się w naruszeniu prawa obwinionego do osobistego uczestniczenia w rozprawie i podjęcia obrony przed zarzutem, jako prawa gwarantowanego mu w istocie nie tylko przepisami Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, ale również w Konstytucji RP, są tego rodzaju, że mogły oczywiście wyrzeć istotny

wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w związku z czym, bez konieczności nawet odnoszenia się do innych zarzutów sformułowanych przez obwinionego przeciwko temu wyrokowi w apelacji, należało ten wyrok uchylić i niniejszą sprawą przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, bo oczywistym jest, że, w tym stanie rzeczy, nieodzowne jest przeprowadzenie w niej przewodu sądowego na nowo w całości.

Ponieważ zaś przedmiotem osądu w niniejszej sprawie jest czyn, którego obwiniony miał dopuścić się w dniu 15 lipca 2016 r., zatem przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r., poz. 966), co nastąpiło w dniu 1 czerwca 2017 r., którą to, m.in., zmieniono (art. 2 tej ustawy) przepis art. 45 § 1 k.w. nadając mu brzmienie, zgodnie z którym karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu, jednocześnie stanowiąc w jej art. 6, że do czynów popełnionych przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy o przedawnieniu zawarte w ustawie, o której mowa jej w art. 2, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął, toteż dla pełnej jasności stwierdzić na koniec niniejszych rozważań należy, że można tylko, acz niekoniecznie trzeba zgodzić się z tym poglądem prawnym wyrażonym przez najwyższą polską instancję sądową odnośnie do nowej regulacji zawartej w art. 45 § 1 k.w., zgodnie z którym termin 2-letni, o którym w tym przepisie mowa, powinien być liczony od daty wszczęcia postępowania w danej sprawie, a nie od daty popełnienia czynu (tak: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2018 r., II KK 362/17, LEX nr 2487630).

Rzecz bowiem w tym, że aby przekonać się do trafności i zasadności jakiegoś poglądu koniecznym po temu jest przede wszystkim zapoznanie się z argumentami, które mają za nim przemawiać, gdy tymczasem na uzasadnienie przytoczonego co dopiero wyżej poglądu najwyższa polska instancja sądowa nie zechciała, niestety, wskazać choćby jednego (tzn. argumentu). Wydaje się natomiast, że już tylko wykładania językowa znowelizowanego przepisu art. 45 § 1 k.w., mimo wyraźnie dostrzegalnego, w porównaniu do poprzedniego jego brzmienia, przereklamowania jego treści, prowadzić musi do stwierdzenia, że przewidziany w nim termin 2 lat liczy w istocie (dalej) należy nie od daty wszczęcia postępowania w danej sprawie, ale od daty popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu, skoro w zdaniu drugim zawartej w tym przepisie wypowiedzi normatywnej, mimo zakończenia go – inaczej aniżeli zdania drugiego tego przepisu w brzmieniu obowiązującym poprzednio – zwrotem językowym „od zakończenia tego okresu” (poprzednio „od popełnienia czynu”), ustawodawca wyraźnie odwołuje się jednak do okresu 1 roku („jeżeli w tym okresie”) jako liczonego – zgodnie z wypowiedzią zawartą w zdaniu pierwszym – od „czasu jego popełnienia” (tzn. wykroczenia), a nie od jakiegokolwiek innego momentu, w szczególności zaś od czasu „wszczęcia postępowania” w danej sprawie.

Wspomina się natomiast o tym problemie w tym miejscu dlatego, że o ile by (jednak) przyjąć za miarodajny pogląd wyrażony w tej kwestii przez najwyższą polską instancję sądową, o tyle czas pozostały Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania niniejszej sprawy, co powinien on mieć oczywiście nieustannie na względzie w kontekście możliwości zaistnienia potrzeby ponownej kontroli instancyjnej wydanego w niej wyroku, wydatnie by się skrócił, skoro do wszczęcia w niej postępowania przeciwko obwinionemu doszło w dniu 24 kwietnia 2017 r.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w części dyspozytywnej niniejszego wyroku.

SSO Wojciech Domański